

Na tropie mowy nienawiści

30 maja 2024

Pierwszy na świecie eksperyment z wprowadzeniem kar za głoszenie tzw. mowy nienawiści okazuje się jak na razie być jednym wielkim fiaskiem. Od 1 kwietnia Szkocja stała się pierwszym krajem, w którym zaczęły obowiązywać przepisy zwalczające „sianie nienawiści” w odniesieniu do wieku, niepełnosprawności, religii, orientacji seksualnej, tożsamości transgenderowej, czy też interseksualności. Do tej pory, tak jak w większości państw na świecie, znieważanie kogoś lub naruszanie czyjegoś dobrego imienia podlegało w brytyjskim prawie pod ogólne przepisy regulujące kwestię zniesławienia lub nawoływania do czynów zabronionych.



„Ustawa o mowie nienawiści” to jednak zmieniła, wprowadzając bardzo niskie progi kwalifikacji do popełnienia przestępstwa. Zgodnie z nowymi wytycznymi przestępstwem może być każdy czyn, który rzekoma ofiara zinterpretuje jako przejaw złośliwości lub złej woli względem niej lub grupy społecznej, którą reprezentuje. „Przestępca” nie musi nawet uczynić tego celowo – liczy się jedynie to, że urażony dostrzegł element obraźliwości czy też hejtu.

W reakcji na uchwalenie tego zdumiewającego „prawa” autorka

serii powieści o Harrym Potterze, J. K. Rowling, zamieściła na swoim koncie w serwisie X (dawniej Twitter) długi wątek, w którym na przykładzie dziesięciu mężczyzn podających się za kobiety prezentowała, jak wielkim kłamstwem jest ideologia transgender. Swoją wpis podsumowała zachętą do tego, aby szkocka policja jak najszybciej podjęła próbę aresztowania jej.

Tuż po tej publikacji przedstawiciele policji zapewnili, że słynna autorka nie będzie ukarana za swoje wpisy. Tysiące innych osób nieposiadających tak bardzo rozpoznawanego nazwiska nie miało jednak tyle szczęścia. Jak informowały brytyjskie media, w ciągu pierwszego dnia obowiązywania nowego prawa pojawiło się aż 3 tys. zawiadomień (w pierwszym tygodniu kwietnia nawet 8 tys.).

Jak policzyła gazeta „The Daily Telegraph”, szkocka policja otrzymywała w kwietniu nawet 60 zgłoszeń na godzinę o popełnieniu „nienawistnych czynów”. Jak się później okazało, aż 4 tys. z nich dotyczyło osoby szkockiego mużułmańskiego pierwszego ministra Humzy Yousafa, który wcześniej pozwalał sobie na... rasistowskie uwagi wymierzone w białych. Pod koniec kwietnia lewicowy polityk zrezygnował z pełnionego urzędu.

Zalanie policji tak wielką ilością zgłoszeń doprowadziło do dezorganizacji ich pracy. Zamiast ścigać prawdziwych przestępców, policjanci muszą obecnie godzinami wysiadywać przed komputerami i analizować, czy ktoś nie poczuł się przypadkiem urażony tym, iż nie zastosowano wobec niego zaimka „onx” albo „jejx”. Absurdalne prawo doprowadziło do sytuacji, w której szkocki rząd, brnąc dalej w farsę karania za nienawiść, będzie musiał zatrudnić cały legion urzędników.

Nastroje społeczne w Szkocji przechylają się coraz bardziej ku rezygnacji z nowego prawa. Ostatnie sondaże wykazywały, że przeciwko niemu jest już ok. 49 proc. osób, a tak ordynarny atak na porządek społeczny uaktywnił wielu biernych wcześniej obywateli. Dopiero znalazłszy się w samym środku

neobolszewickiej nagonki, Szkoci zrozumieli w pełni, z czym się ona wiąże.

Martwe prawo

Jedna z podstawowych zasad filozofii prawa głosi, że dobre prawo musi być sprawnie egzekwowane, w przeciwnym razie traci swój sens. Chcąc rzeczywiście egzekwować postanowienia „Ustawy o mowie nienawiści”, Szkocja musiałaby się przekształcić w państwo policyjne. Niestety, nie jest to wcale nieprawdopodobny scenariusz. Współczesne metody inwigilacji przy pomocy narzędzi cyfrowych sprawiają, że efekt totalnej kontroli można dziś uzyskać przy harmonijnej współpracy Big Techu, rządów i korporacji.

Jako Polacy powinniśmy wyciągnąć możliwie jak najwięcej wniosków ze szkockiego eksperymentu, ponieważ uśmiechnięta koalicja planuje powtórzyć go także nad Wisłą. Czerwone ministery z Lewicy nie mogą się już doczekać dnia, w którym narzucą nam totalną cenzurę. Przykład Szkocji pokazuje, że najskuteczniejszą bronią przeciwko absurdalnemu prawu może być jego nieustanne łamanie. Gdyby setki tysięcy Polaków codziennie publikowało w mediach społecznościowych posty przypominające, że istnieją tylko dwie płci oraz publicznie wyrażało przekonanie, że islam jest religią przemocy oraz wojny, przepisy zakazujące rzekomej „mowy nienawiści” stałyby się momentalnie martwe.

Owoc Oświecenia

Podsumowując swój wpis na temat podających się za kobiety mężczyzn, J. K. Rowling zasugerowała, że tak absurdalne prawo nie powinno było w ogóle powstać w kraju, który miał tak ogromny wkład w kulturę Oświecenia. Pisarce nie odmawiamy talentu do pisania powieści dla dzieci i młodzieży, lecz w świecie idei jej kompetencje są, jak widać, mocno ograniczone. Nie ma bowiem cienia przypadku w tym, że przypominające

Orwella i sowiecką Rosję jednocześnie prawo zakazujące „mowy nienawiści” zostało wprowadzone właśnie w Szkocji. Szkockie Oświecenie, reprezentowane głównie przez Davida Hume’a i Adama Smitha, miało kolosalny wkład w destrukcję klasycznego rozumienia świata i człowieka. Autor „Bogactwa narodów” już 250 lat temu z zapałem przekonywał w oparciu o zwyczaje z różnych kultur na świecie, że nie ma żadnych stałych i niezmiennych norm etycznych.

J. K. Rowling, tak jak wielu innych intelektualistów przerażonych tym, co dzieje się na Zachodzie, określa wciąż to, co się dzieje jako nieliberalne. W istocie jednak totalitarny zwrot Szkocji to prawdziwe ukoronowanie liberalizmu, który historycznie rzecz biorąc, za najgorszego wroga uważał zawsze cywilizację łacińską i to, co sobą reprezentowała. Odrzuciwszy te sprawdzone wzorce życia społecznego, Szkocja sama przyspieszyła swój coraz bardziej zauważalny upadek.

Przez wieki Szkocja kojarzyła się z dzikimi górami, klanami i mocnymi trunkami, lecz niestety za sprawą lewackiego wybryku w postaci „Ustawy o mowie nienawiści” jej nową specjalnością stała się współczesna wersja polowania na czarownice. Transgenderowi i woke’istowscy aktywiści są tak bardzo żądni ukarania społeczeństwa za jego wszechobecną fobiczność i nienawiść, że nie zdziwmy się, jeśli któregoś dnia postawią przed swoim trybunałem samego potwora z Loch Ness za to, że wyłaniając się z głębin, wydał ryk nienawiści.

Autorstwo: Jakub Wozinski

Źródło: [NCzas.info](https://nczas.info)